Nr. 31. Lwów, Niedziela dnia 6. Lutego 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 90 Mk., z dostawą do domu 100 Mk., z przesyłką w Polsce 105 Mk., w innych państwach 150 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 8 marki.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 11.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Polityka zagraniczna Czech a Polska.

Traktat w Sèvres uchodzi w oczach polityków czeskich, cytujemy słowa p. Benesza, za magna charta Reipublicae, stwarza z niej określoną jednostkę w rodzinie państw suwerennych. Czechosłowacja potrzebuje i autorytetu państw ratyfikujących traktat i usunięcia tych objawów, które grożą rozbiciem sèvrskiego traktatu.

Dla Czech, które zaczęły byt swój państw. w świętem imperjum rzymskiem niemieckiego narodu, a najcięższego pogromu doczekały się z rąk Habsburgów, stale jest najgroźniejszem niebezpieczeństwem kwestja niemiecko-habsburska. Czy przyłączenie republ. Austrji do Niemiec, czy federacja naddunajska, czy powrót Habsburgów do Budy (a zapewne wnet tem samem do Burgu wiedeńskiego) jest zawsze dla Czech grozą zupełnego otoczenia, Sedanem dyplomatycznym. Tembardziej, że republika czeskosłowacka — to zlepek narodów na modłę starej Austrji, czuły wszystkie staroaustrjackie rozstroje i zakusy.

Kordjalne porozumienie z Jugosławią i Włochami nie zastąpi dobrego sąsiada. Tym dobrym sąsiadem może będzie kiedyś Rosja, w marzeniach czeskich, dziś atoli być nim może tylko Polska. Do Polski wyciąga dłoń Benesz z zapewnieniem, że większość narodu jest za najlepszymi stosunkami z nią, a potakiwania zrywają się na milczących w czasie exposé ławach czeskich. Rozumny i realny polityk, p. Benesz szuka drogi do Polski, bo wie, że „mała ententa“, której zamiary i nicość oświetlaliśmy już dawno, zawiodła bujne nadzieje, mimo, że i w Polsce znalazła u pewnych sfer pewien oddźwięk — a przeświadczenie o realizmie haseł praskich zachęca nas, nie budzi tych obaw, co czcze gadania „słowiańskie“. Benesz chciał uspokoić Czechów, dlatego z stanowczą decyzją mówił o kwestji zachodniej. Więc casus belli na wypadek restytucji Habsburgów, żadne pomysły federacji naddunajskiej. Zjednoczenie Austrji z Niemcami uważa za nierzeczowe, nierealne.

Gdy zwrócił się do kwestji wschodnich, począł mówić z dużą rezerwą, bardzo „dyplomatycznie“. Cieszy się z Rygi i nie wierzy w trwałość pokoju tego (zawsze to „niedělimaja“), kwestji Galicji wschodniej będzie przypatrywał się lojalnie, neutralnie. Nie żądamy, by p. Benesz ratyfikował w swem exposé integralności ziem naszych, ale przyjmując, że Czechosłowacja nie będzie mieszała się do naszych spraw wewnętrznych, jak to obiecuje i tego żąda od Rosji sowieckiej, pilnować będziemy bacznie lojalności czeskiej w stosunku do spraw naszej polaci Rzeczypospolitej — a o tej lojalności różne rzeczy opowiedziećby dało się. Ani też nie bierzemy zbyt dosłownie powiedzenia p. Benesza „nemichat se nediskretnie do vieci dvou svych sousedou“, tj. Rosji i Polski, jak dosłownie rzekł p. minister spraw zewnętrznych, co można zrozumieć, że tuszy, iż Rosja będzie sąsiadką Czech. Ale co ma znaczyć to zestawienie jednym tchem bolszewizmu z Polską, ta nadzieja, że kiedyś wygra i w Polsce i w Rosji demokracja, a wówczas nastanie zrozumienie dla ważności sprawy wspólnej? Polska, kierowana przez rząd ludowy, wzmacniające się na zewnątrz i wolna od „puczów“ komunistycznych, nie potrzebuje brać

Naczelnik Państwa w Paryżu.

W KOLONJI.

Bruksela. (PAT.) Naczelnik Państwa Piłsudski przybył do Kolonji o godz. 8 wieczorem. Na dworcu powitali go poseł polski i attaché wojsk. w Berlinie, konsul w Kolonji i liczni przedstawiciele kolonji polskiej. Na powitanie Naczelnika zjawili także członkowie wysokiej komisji międzysojuszniczej z prowincji nadreńskiej, między innymi pp.: Tirard, komisarz angielski Robertson, zastępca gen. Degoute i przedstawiciele władz wojskowych angielskich. Na granicy belgijskiej wsiadł do pociągu Naczelnika Państwa gubernator prowincji Leodjum Gregoire, którego rząd wydelegował dla powitania Naczelnika Państwa Polskiego.

NA DWORCU PARYSKIM.

Paryż. (PAT). W zastępstwie prezydenta republiki francuskiej powitał marszałka Piłsudskiego na dworcu gen. Lassen. Na powitanie marszałka Piłsudskiego przybyli na dworzec północny prezydent ministrów Briand, oraz ministrowie Barthou i Gusthau. W południe marszałek Piłsudski złożył wizytę prezydentowi republiki, a po 12-tej zaś Millerand w towarzystwie gen. Lassena rewizytował Piłsudskiego.

POD ŁUKIEM ZWYCIĘSTWA.

Paryż. (PAT.) Marszałek Piłsudski udał się w towarzystwie gen. Sosnkowskiego i Rozwadowskiego o godz. 3 pod Łuk Zwycięstwa, gdzie straż republikańska oddała mu honory. Marszałek złożył dwa wieńce, jeden z białego bzu, a drugi z czerwonych róż, ze wstęgami noszącemi napis: „Piłsudski żołnierzom francuskim, poległym dla tryumfu sprawiedliwości, na grobie nieznanego żołnierza“. Kiedy marszałek odkrył głowę, rozległy się gromkie okrzyki: „Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!“ Okrzyki trwały aż do odjazdu marszałka.

W POSELSTWIE POLSKIEM.

Paryż. (PAT.) Po uroczystości, odbytej przy Łuku Tryumfalnym, marszałek Piłsudski odbył przechadzkę po lesie Bulońskim, poczem udał się do poselstwa, gdzie przyjął delegacje polskie, między innemi delegację Polskiego Komitetu Obywatelskiego, który złożył na jego ręce sumę pół miljona marek, zebraną we Francji na Polski Czerwony Krzyż. Pani Szeliga ofiarowała Naczelnikowi sztandar wolności weteranów z roku 1863, przywieziony przez ostatnich powstańców z Polski do Francji.

PRZYJĘCIE DELEGACJI.

Paryż. (PAT.) W czasie przyjęć w poselstwie marszałek Piłsudski przyjął również delegację szkoły polskiej batinjolskiej, Instytutu Pasteura i Stowarzyszenia dawnych uczniów szkół lwowskich.

W PAŁACU ELIZEJSKIM.

Paryż. (PAT.) Marszałek Piłsudski udał się w południe do pałacu Elizejskiego, gdzie u wejścia powitali go dyrektor protokołu, gen. Lassen i oficerowie kancelarji wojskowej. Honory wojskowe oddał batalion 3. p. p., który wystąpił ze sztandarem i muzyką na czele. Muzyka odegrała hymn narodowy polski. Prezydent Millerand wyszedł naprzeciw Piłsudskiego aż do przedsionka pałacu i odprowadził gościa do salonu posłuchań, gdzie obaj dostojnicy dłuższy czas rozmawiali. Następnie nastąpiło przedstawienie świty. Przed opuszczeniem pałacu Elizejskiego marszałek Piłsudski odbył przegląd wojsk oddających honory. Millerand rewizytował następnie Naczelnika Państwa, który wydał śniadanie dla ścisłego kółka. Na śniadaniu byli obecni: Panafieu, Zamoyski, Weygand, Henrys, gen. Poniatowski, pułk. Kasprzycki i inni.

TOAST MILLERANDA.

Paryż. (PAT.) Havas. Na obiedzie, wydanym na cześć marszałka Piłsudskiego w pałacu Elizejskim, Millerand wzniósł toast na cześć tradycyjnej przyjaźni między Polską a Francją i oświadczył, że węzeł, łączący Francję z Polską jest jedną z najważniejszych gwarancji pokoju w Europie. W odpowiedzi swej powiedział Piłsudski między innemi, że Polska jest świadoma swej misji pokojowej i kulturalnej, którą daje jej położenie w Europie wschodniej, a które odpowiada misji francuskiej na Zachodzie. Widzi on w owocnej współpracy obu państw gwarancję dla pewności i wzmocnienia panowania pokoju w Europie.

Endecja poznańska wzmacnia separatystyczne barykady

Żąda rozszerzenia kompetencji dla ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Prez. min. Witos odbył konferencję z posłami Wielkopolski i Pomorza. W konferencji tej wziął również udział min. b. dzielnicy pruskiej Kucharski. Celem jej było wyjaśnienie bolączek tej części państwa i sprawa unifikacji.

Posłowie narodowo i chrześcijańsko-demokratyczni, jak Seyda i ks. Adamski wypowiedzieli się nietylko **przeciwko unifikacji**, ale zażądali nawet **zatrzymania** ministerstwa dla b. dzielnicy pruskiej i **rozszerzenia kompetencji** tego ministerstwa.

Natomiast posłowie N. P. R. stanęli na zupełnie przeciwnem stanowisku, żądając zniesienia ministerstwa dla byłej dzielnicy pruskiej, zaprowadzenia sekwestru, wprowadzenia samorządu wojewódzkiego, ceł maksymalnych, a wreszcie kompletnej unifikacji politycznej i administracyjnej z resztą państwa.

Reasumując dyskusję prez. Witos oświadczył, że aczkolwiek osobiście jest przeciwny dzielnicowemu separatyzmowi, to odpowiedzi stanowczej udzielić będzie mógł dopiero po porozumieniu się z całym rządem.

Prez. min. Witos zapowiedział, że jeszcze raz zaprosi posłów dla osiągnięcia ostatecznego porozumienia.

—oo—

lekcji demokracji z Pragi, która nie może zdobyć się na inny gabinet, jak urzędniczy. To jest szczegół z nieznajomości rzeczy polskich, uprzedzenia i niewiary czeskiej. Nie twierdzimy, żeby po naszej stronie było lepiej, byśmy informowani się skrzętniej i lepiej od Czechów. Każdy Polak przyklaśnie rzetelnym słowom p. Benesza, który kładł nacisk na potrzebę zmiany tonu wobec Polski, szukania lepszych informacji, przestrzegał przed niedocenianiem naszej Rzeczypospolitej. Zwrot ten jest naszym plusem w dorobku państwowym i na tę linję wypadków rząd nasz zwrócić powinien baczenie, poparty przez prasę i społeczeństwo.

Poznanie wzajemne i pewien nakład dobrej woli ma wyrobić połączenie wspólnych interesów Poski i Czech, a usunąć to, co dzieli. W kwestjach dzielących Polskę od Czech odróżnił Benesz jedną sprawę ważniejszą, która boli Polaków, t. j. śląską, a drugą podrzędniejszą, która budzi zaniepokojenie Pragi, t. j. słowacką. Co do tej drugiej wiemy, że dłoń pomocna, którą niektórzy Polacy wyciągnęli do prześladowanych Słowaków stała się groźną dla Czech, chcących jak najściślejszego spojenia Słowaczyzny z Czechami. W tej sprawie możemy uspokoić Czechów. Prawdziwa polska racja stanu nie pójdzie nigdy ręka w rękę z zakusami madjarskimi. Zupełnie nie leży w interesach nowej Polski popieranie szowinistycznych, reakcyjnych Węgier, podnóżka Habsburgów. Co do szczerze niepodległościowych, nie madjarskich dążeń Słowaczyzny sądzimy, że jeżeli naprawdę Słowaczyzna chce być niepodległą i zdolna jest do gazdowania w własnym domu, nie tylko wyzwolona Polska powita z radością najbliższego nam pokrewieństwem sąsiada, ale i Czesi raczej zwrócą się do slawizacji swego kraju, w jednej trzeciej zamieszkałego przez naszych odwiecznych wrogów, niż będą narzucać pęta braciom swym.

Polska powinna baczyć i starannie informować się o Słowaczyźnie. Zadowalają się Słowacy autonomją — nie będziemy mieszać się w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. A jeżeli i tejby bronił im Czesi, trudno żądać, byśmy nie stali sympatjami po stronie uciśnionych — ale i będziemy pamiętać, że naród uciśniony, jeśli wart jest wolności, sam, bez cudzej pomocy zdobędzie ją.

Co do kwestji śląskiej, sprawa jest zbyt jasna, by ją rozwlekać. A jest i fundamentem stosunków polsko-czeskich. Śląsk będzie albo pomostem albo murem chińskim między oboma narodami.

To co polskie musi być polskiem, wbrew tej zasadzie żadna dyplomacja nie pomoże. Tak samo jak w stosunku do Słowaczyzny, tak w stosunku do Śląska Czesi mogą wybrać zgodę, zwłaszcza, iż Śląsk to nie Słowaczyzna. Na Słowaczyźnie wątpliwą jest właśnie kierunkowa ludności. Ale na Śląska wola ludu jest niezłomna i niezmienna. Gdy uchyli się smutne konsekwencje aktu z 28. lipca 1920, Czechosłowacja zyska w Polsce sojusznika i to nie takiego, który operuje obietnicami „pełnej neutralności" na wypadek konfliktu Polski, zapewne z bolszewikami lub Prusakami.

S. P.

—oo—

Nitti w obronie Niemiec.

„Temps" umieszcza dłuższy artykuł Nitti'ego o sytuacji w Europie. Europa, zdaniem byłego premjera włoskiego, podobna jest do Włoch średniowiecznych, rozdzielonych na niezliczone małe państwa, które nie mogły żyć osobno, a nie umiały żyć razem. Liga Narodów straciła wszelką powagę. Oczywiście wedle p. Nitti'ego przyczyną owej sytuacji jest rozdział Europy na dwa obozy zwyciężonych i zwycięzców zatem: „Europa pokój mieć będzie wtedy, gdy zwyciężeni zapewnione mieć będą prawa egzystencji i gdy Niemcy znajdą się w sytuacji, która pozwoli stać się znowu ogniskiem wielkiej produkcji.

Roboty przymusowe w Rosji.

„Izwiestja" ogłaszają rozporządzenie rządu bolszewickiego w sprawie mobilizacji bużuazji do robót przymusowych. Rozporządzeniu temu podlegają również obcokrajowcy, o ile nie są członkami partji komunistycznych, wchodzących w skład moskiewskiej międzynarodówki.

Anglja — Bałtyk.

Wedle doniesień prasy angielskiej w Londynie powstała „British Baltic Association" dla handlu z Finlandją, Łotwą, Litwą i wolnem miastem Gdańskiem. Towarzystwo to pragnie nawiązać najściślejsze stosunki z temi państwami niezależnie od rządu, do którego odnosić się będzie tylko w razie potrzeby obrony interesów angielskich. Cieszy się ono wielkiem poparciem Lloyda George'a.

Mistycyzm Hardinga.

Prezydent Harding zajmuje się stale kwestją przebudowy Ligi Narodów. W usiłowaniac tych spotyka przeciwników w osobach senatorów jak Johnson i Borah, którzy wrogo odnoszą się do wszelkich projektów Ligi lub związków międzynarodowych. Prezydent twierdzi, że krytyka paktu Ligi narodów jest konieczna, zanim się przystąpi do stworzenia nowego zrzeszenia państw.

Prasa amerykańska jest jednak zdumiona zarzutem, jaki Harding uczynił paktowi Ligi na pierwszem miejscu. Największą winą paktu, wedle niego, jest to, że w całym pakcie ani razu nie wymienione imienia Boga. Teologowie amerykańscy zbijają ten zarzut, twierdząc, że nieszczęściem Ligi narodów nie była bezbożność samego aktu, lecz bezbożność otoczenia. W każdym razie podkreślić należy, że mistycyzm polityczny, który zarzucano prezydentowi Wilsonowi, znajduje silniejszy jeszcze wyraz w oświadczeniu jego następcy.

—oo—

Z prasy niemieckiej.

PRZYJACIELE I OBROŃCY HOHENZOLLERNÓW.

Większość oficerów Reichswehry należy do „Niemieckiego Związku oficerów", którego tendencje monarchiczne coraz jawniej się uwidaczniają. Ostatni numer ich organu „Offiziersblatt" zawiera następujące zdania: „Przyjdzie kiedyś czas, w którym najbardziej zaślepiony pozna, czem był dom Hohenzollernów dla niemieckiego państwa i niemieckiego narodu", — albo „Jeżeli armia niemiecka była najlepszą w świecie, to jest to jedynie zasługa Wilhelma II-go". Te i tym podobne wyrażenia zdobią „lojalny i bezpartyjny" organ oficerstwa niemieckiego. Jeżeli taki duch panuje wśród związku oficerów, to czyż można tu mówić o duchu demokratycznym, który urzędowe Niemcy demonstrują wobec koalicji.

WZROST MILITARYZMU PRUSKIEGO.

W sejmie Rzeszy toczy się obecnie dyskusja nad budżetem Reichswehry.

Projekt rządowy spotkał się z nader ostrą krytyką ze strony posła Künstlera (niezaw. soc.). Przytoczył on szereg dat z gospodarki wojskowej, które warto przytoczyć.

Künstler stwierdza, że rozbity w roku 1918 militaryzm na nowo odzyskał swe przodujące stanowisko. Wydatki na wojsko są nie proporcjonalnie wielkie. N. p. samo utrzymanie 41.000 koni dla 100.000 armji będzie kosztować 15,421.900 mk. Oddział wywiadowczy ma kosztować 22 miljonów, żywność dla 11.300 gołębi wojskowych pochłonie 406.500 mk. 1,345 psów służbowych ma kosztować 835.000 mk. Dla zwalczania gruźlicy wyznaczono tylko 2 i pół miljona. Każdy batalion ma mieć 24 muzykantów, a w całej armji ma się znajdować 3.000 muzykantów. Jest obawa, że muzycy wojskowi zajmą miejsce muzyków cywilnych. Obsługa religijna ma kosztować 601.200 mk. Sama odzież sportowa dla armji ma kosztować 50 miljonów marek. Ogólną ciekawą pozycję stanowi 200 miljonowy dar dla powstańców z czasów zamachów Kappa.

KAROL IRZYKOWSKI. 4

ALMANZOR
CZYLI
ZĘBY I RUPTURA.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Wszyscy go znali.

— Bardzo zdolny człowiek, ale jego rozpasany humor sprowadził go na manowce. Zamiast robić coś pożytecznego, stał się ofiarą swojej popularności, bywał błaznem pierwszego lepszego, kto mu przez tydzień fundował, zapijał się nocami we wesołych towarzystwach, aż skończył w szpitalu na suchoty.

— Niech mu ziemia lekką będzie!

— Broń Boże, ciężka, ciężką! — bo z pod niej wyskoczy i zacznie mnie znowu prześladować. A przyczepił się do mnie, jak pszczółka do kwiatka, pod różnemi pozorami zwabiał mnie do knajp, gdzie rezydowali jego ordynarni kumpanii, i tam demonstrował na mnie bezlitośnie siłę swego dowcipu. Musiałem zatykać sobie uszy, uciekać, kryć się, zmieniać mieszkania... Poprostu stosunek kota do myszy. Raz byłem na galerji w sejmie, aby z nabożeństwem i powagą, właściwą memu charakterowi, słuchać przemówień ojców narodu. Aliści wchodzi Lodzia ze swoją ohydną świtą, niby mnie nie widzi, przytwierdza do balustrady korbę i z gestami zastosowanemi do treści mowy, kręci tą korbą w rytmie mówcy. Skończył mówić rzecznik prawicy, a tu powstaje mowca lewicy — w tej chwili mój Lodzio zaczyna korbą kręcić w lewo... niech mu tego Bóg nie pamięta... natychmiast poczułem oczyma ducha niewidzialny drut, idący od tej korby do tego tam mowcy... Skończyło się to katastrofalnie... zdarzył mi się ten wypadek.. musiano przerwać posiedzenie, a dzienniki pisały, że podczas mowy posła X. jakiś człowiek na galerji oszalał...

Mimo to kochałem Lodzia. I gdy w testamencie swoim zaklął mnie na wszystkie świętości, że bym mu w trumnie włożył do ust papierosa, a do kieszeni zapałki, wykonałem to polecenie sumiennie, mimo największych trudności — mimo niebezpieczeństwa, bo przecież to można było uważać za profanację trupa. — A ten jego ostatni kawał był właśnie zamachem na mnie. Bo gdy posypały się grudki na trumnę i grabarze zaczęli na nią zrzucać wykopaną ziemię, musiałem, pomyśleć: Teraz Lodzo siada i zapala sobie papierosa!... i na świeżym grobie... rozumiesz Robertku, na świeżym grobie wiłem się....

— Ha, ha, z rozpaczy!

— Może tak sobie i kto pomyślał... lecz ja ryczałem, jak byk zatrzymany na grobie Faraona, czy innego władcy starożytnego... nie z rozpaczy, o, nie z rozpaczy!

— Wyprawił sobie Lodzio stypę śmiechu! Niech mu ziemia..

— Była mu lekka, była, bo jego to duch może ścigać mnie i teraz. Nie dość, że uniemożliwił mi dalszy pobyt w mieście, gdzie mnie ośmieszył, lecz nadto od tego czasu i mnie samego napadają często psie figle, które pewien filozof nazwał słusznie „wszami rozumu". — Raz np. chciałem pomalować swoje dziecko na zielono. — Innym razem, gdy siedziałem w teatrze podczas występu Modrzejewskiej na piątym akcie „Marji Stuart"... i wszyscy mieli łzy w oczach... ja... zaczynam obserwować siedzącą przedemną korpulentną damę w wielkim kapeluszu... i przychodzi mi na myśl.. przychodzi mi... panie, nie patrz pan teraz na mnie... żeby po cichutku wyjąć jej z kapelusza szpilkę i wepchnąć powoli, ale bardzo skutecznie w tę część ciała, olbrzymią rozmiarami, które odwrócona ku mnie... prezentowała się...

Tu Almanzor zgrzytnął silnie zębami, znieruchomił swoje oczy i powtórzywszy pod nosem zbawczą formułkę, uspokoił się znowu nieco.

— Szczególnie szkodliwem jest dla mnie zbyt plastyczne wyobrażanie sobie takich szczegółów.. jak np. poprzedni.! Zlany potem, wyniosłem się podczas aktu z teatru i lżej mi się zrobiło. — Niekiedy jednak fantazja wysnuwa we mnie samodzielnie różne takie możliwości: a gdyby!? Przeskakuję wtedy od myśli do myśli, żadnej nie wypełniając szczegółami, jakbym ucie-

Oficerowie Reichswehry to reakcjoniści i monarchiści, a cała Reichswehr idzie ręka w rękę z osławionym „Orgesch'em".

Poszczególne odziały ukrywają broń i amunicję. Mowca zapytuje ministra, czy wie, że z majątku Künigsallee i w koloniach pod Grunwaldem stoi po 2 tanki.

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

MACHNO UZNAŁ RZĄD PETLURY.

Wedle doniesień „Czerwonego Stepa", komunistycznej gazety w Jekaterynosławiu, ataman Machno ogłosił proklamację oświadczającą, że będzie prowadził dalszą walkę w imię rządu URL. i atamana Petlury.

PETLURA NA INDEKSIE.

Na wzór koalicji, która zażądała wydania winowajców wojennych, delegacja żydowskich organizacji domaga się od Ligi Narodów ukarania winowajców pogromów żydowskich, więc prócz watah Machny i Grigorjewa oraz prócz Denikińców, na indeks żydowskiej międzynarodówki weszła cała zwierzchność URL.

„HETMAŃSKIE" SNY O POTĘDZE.

Pan „hejtman" Skoropadskij na serjo tworzy rząd „ukraiński". Już nawet obrał sobie żyda, któremu powierzy tekę spraw żydowskich, uważając widocznie, że po Berlinie, w którym najswobodniej porusza się ten ersatz-Wrangel, żydzi mogą dać najrealniejsze poparcie tej awanturze.

POWSTANIE NA UKRAINIE.

Ataman Hołyj wyciął (wedle „Ridnego Kraju") ekspedycję bolszewicką na Humańszczyźnie. W ostatnich czasach napływają z różnych stron, np. z Bukaresztu, Kopenhagi itd. wieści, że powstanie ukraińskie obejmuje coraz szersze masy. Wojska sowieckie obwarowały się po miastach, które chłopi oblęgają, odcinając dowóz żywności.

OBRADY ADHERENTÓW PETRUSZEWICZA I SKOROPADSKIEGO.

Na „Radzie nacionalnej" b. minister Nazarow oświadczył, że obecnie tylko Galicja wschodnia może być brana pod uwagę jako organizacyjny ośrodek odbudowy państwa. Social-federalista Stočkyj zauważa, że obecnie państwa zachodnie zaczynają uznawać rozpadnięcie się Rosji. Po innych państwach przyjdzie wkrótce kolej na Ukrainę, bo mnożą się objawy i zapowiedzi upadku bolszewizmu. Na tę chwilę należy się przygotować, gdyż z upadkiem rządu Lenina stracą wartość wszystkie traktaty przez ten rząd zawarte. Rada nacjonalna zajmuje wrogie stanowisko wobec rządu Petlury. Za kulisami działa z dużą energią b. hetman Skoropadskij, za którym znów stoją Niemcy. Stąd też pochodzi fakt, że prasa niemiecka zamieszcza obszerne sprawozdanie o posiedzeniach Rady.

Nadzwyczaj komiczne wrażenie wywiera wiadomość, szerzona przez prasę wiedeńską, że posiedzenia najbliższe Rady będą poświęcone rozpatrzeniu sytuacji, wytworzonej wskutek dymisji wniesionej przez Petlurę. Tymczasem Petlura ustępował tyko na łamach prasy.

PROJEKT „ROBOTNIKA" A „RIDNYJ KRAJ".

W związku ze znanym projektem „Robotnika", zaznacza „Ridnyj Kraj", że podobne myśli podnosił już na jego łamach jeden z członków radykalnej partji, dr. Danylowycz, który domagał się ułożenia spraw Galicji wschodniej w ten sposób, aby przygotowano grunt do przyszłej federacji państw polskiego i ukraińskiego. „Ridnyj Kraj" podkreśla, że ugodowe traktowanie problemu wschodnio-galicyjskiego na wymienionych drogach, wysuwanych przez pewne partie polskie i ruskie, wydaje mu się jedynym sposobem załatwienia piekącego problemu. Narzeka, że rząd polski i większość społeczeństwa zbywa dotychczas Ukraińców tylko półśrodkami i że czas już przystąpić do szybkiego uwzględnienia tych żądań ukraińskich bieżącego życia, które niemal codzień wypowiada prasa ukraińska. W ukraińskim narodzie znajdzie się — zdaniem „Ridnego Kraju" — dobra wola do zgody, byle tylko miejsce pozorów zajęły ze strony czynników polskich czyny, zmierzające do ostatecznego kompromisu.

Litwa Kowieńska chciała z nami rokować.. w Londynie!

Warszawa. (Tel. wł.) Delegaci Litwy kowieńskiej Dygrys i Zemaltys, którzy przybyli na konferencję z rządem polskim, opuścili Warszawę. Wyjazd spowodowany został tem, że rząd Litwy kowieńskiej nie nadesłał dotychczas odpowiedzi na notę polską, proponującą, ażeby narady polsko-litewskie toczyły się w Kownie. Nota polska była odpowiedzią na propozycję rządu kowieńskiego, który znowu proponował przeniesienie narad do Londynu.

Prez. min. Witos wyjedzie do Małopolski.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał prez. min. Witos do Małopolski celem dokonania inspekcji powiatów.

Sejm zajmie się sprawą banków warszawskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister skarbu Steczkowski, który miał wyjechać do Rygi, wstrzymał swój wyjazd i na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu będzie odpowiadał na interpelację N. P. R. w sprawie zbrodniczej machinacji walutowych banków warszawskich.

Z obrad sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu obrad odnośnie do sprawozdania komisji konstytucyjnej, dotyczącego ustanowienia orderu „Białego Orła" i „Bene Merenti" p. **Dubanowicz** (nar. zj. lud.) zaznaczył, że nad tą sprawą komisja dopiero teraz w czasie posiedzenia Izby może się naradzić. — Mowca wniósł przejście do obrad merytorycznych nad obu ustawami. (Przeciw temu wypowiedział się p. **Liebermann** (P. P. S.) jako przeciw precedensowi w praktyce parlamentarnej niepożądanej.

Marszałek, przyznając p. Liebermannowi poniekąd słuszność zarządził półgodzinną przerwę w posiedzeniu, aby umożliwić zebranie się komisji konstytucyjnej.

Po przerwie p. **Dubanowicz** zakomunikował, że komisja po przeprowadzeniu pewnych zmian w projekcie rządowym o orderach, uznała go za celowy. Zmiany dotyczą zaostrzenia klauzul prawnych przy składaniu kapituły, oraz zmiany nazwy orderu „Bene Merenti" na „Polonia restituta". Mówca wniósł przyjęcie ustawy.

P. **Liebermann** opowiedział się przeciw przyjęciu ustawy, uważając wprowadzenie orderów za sprzeczne z artykułami projektowanej konstytucji i krytykował argumenta projektu rządowego o orderach.

Po wyjaśnieniu Marszałka, że między projektem konstytucji a ustawami orderowemi nie zachodzą sprzeczności, pos. ks. **Lutosławski** krytykował projekt rządowy, oświadczył się jednak za jego przyjęciem.

P. Adam **Piotrowski** wypowiedział się za przyjęciem proponowanych ustaw o orderach ze względu na stosunki zagraniczne państwa.

P. **Liebermann** w ponownem przemówieniu zbijał wywody mowców poprzednich.

Izba przyjęła obie ustawy o orderach w drugiem czytaniu. Wskutek opozycji 30 posłów, trzecie czytanie odroczono na piątek.

Piątkowe posiedzenie wyznaczono na godz. 11. przedpołudniem.

—o—

Warszawa. (PAT.) 205. posiedzenie z d. 4. bm. Pierwszym punktem obrad była

sprawa Ziem wschodnich.

P. **Lutosławski** wywodzi, jak bardzo potrzebnem jest uregulowanie spraw wschodnich i występuje z krytyką postępowania władz polskich na kresach.

P. **Gruenbaum** zgłasza dwie rezolucje: 1) wzywa się rząd, ażeby jak najrychlej wniósł do Sejmu projekt ustawy o zniesieniu wszelkich ograniczeń prawnych stosowanych dotychczas względem poszczególnych mniejszości narodowych i wyznaniowych. 2) Wzywa się rząd, by jak najszybciej wniósł do Sejmu projekty ustaw realizujących art. 8. niniejszej ustawy, t. zn. zapewnienie ludności prawa swobodnego rozwoju kulturalnego na całym terenie Rzpltej.

Minister **Skulski** odpowiadając p. Gruenbaumowi zaznacza, że rząd będzie się starał, aby interesy kulturalne, oświatowe i religijne były szanowane i by równouprawnienie było przeprowadzone. Jeżeli jednak chodzi o **tendencje separatystyczne** niektórych grup tej ludności, to one **bezwarunkowo tolerowane nie będą**. Rząd będzie wpajał przeświadczenie, że szanując odrębności kulturalne, twardą nogą stoi na tamtych ziemiach i zwalczać będzie wszelkie tendencje separatystyczne.

Po przemówieniu **sprawozdawcy p. Erdmana** Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, wraz z poprawkami przez sprawozdawcę przyjętemi. Rezolucje p. Gruenbauma odrzucono. Następnie Izba przyjęła w trzeciem czytaniu bez rozprawy obie ustawy orderowe.

Z porządku dziennego przystąpiono do głosowania nad

art. 39. konstytucji,

i po odrzuceniu zgłoszonych poprawek przyjęto go w imiennem głosowaniu 185 głosami przeciw 155, w brzmieniu proponowanem przez komisję. O godz. 2 zarządzono przerwę do godz. 4.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 4 min. 15, Izba przystąpiła do dalszych obrad nad konsty-

---

kał... I rzeczywiście nawet fizycznie uciekam w takich chwilach... Śmiech za mną goni... siadam do fiakra, on za mną z tyłu resorów się czepia... Dziś uciekłem przed nim do parku... w tem na tle zielonej murawy widzę taki obraz: Duży legawiec, skulony w kabłąk, włożył łapy przednie między tylne i przybrał tragiczną, zamyśloną minę, jak ktoś, który czeka na to, co z niego wyjdzie... Za nim o parę kroków z tyłu mały ratler z wielkiem nabożeństwem obserwuje ten proces twórczy. Gdy nareszcie fakt „zaistniał" i wielki pies oddalił się, zbliża się ratlerek na pewną respektu pełną odległość do imponującej pamiątki i wyciągnąwszy szyję i zawiesiwszy z niesłychanym wdziękiem przednią lewą nóżkę w powietrzu, przypatruje się znowu z podziwem dziełu wielkiego psa, jakby chciał powiedzieć: Ach, a więc to tak! Potem poszedł za tym wielkim psem... Po co? — pyta moja wyobraźnia — czy aby mu pogratulować? A może to był nadworny lekarz owego legawca i miał obowiązek skontrolować jego stolec? O losie, losie, za ciężmie prześladujesz! — Czy myślisz Robercie, że ja tak tylko dla zabicia czasu opowiadam ci te smutne dzieje? Nie. Opowiadam je w przeczuciu bliskiej już katastrofy, chcę jeszcze raz uleczyć się widokiem własnego nieszczęścia, ogarnąć jeszcze raz cały ogrom mego tragizmu, opartego na rupturze.

(Dok. nast.)

kucją i przyjęła art. 40., 41. i 42. w brzmieniu proponowanem przez komisję. Przy art. 43. głoszącym że prezydentem Rzeczypospolitej może być wybrany każdy obywatel państwa, który ukończył 40 lat życia, przyjęto poprawkę klubu nar. chrz. robotn., uzupełniającą ten artykuł słowami: „Polak i katolik". Poprawkę przyjęto 189 głosami przeciwko 134. Przyjęto następnie art. 44. i 45. z poprawką p. Kędziora, że prezydent podpisuje ustawy wraz z odnośnymi ministrami i zarządza ich ogłoszenie w dzienniku ustaw. W dalszym ciągu przyjęto art. 46. i 47. z poprawką Z. L. N., że prezydent nie może sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny. Uchwałę tę powzięto 172 głosami przeciw 171. Następne artykuły aż do 70. przyjęto w brzmieniu proponowanem przez komisję. Przy art. 70. odrzucono w głosowaniu przez drzwi poprawkę P. P. S. o zakazie pracy zarobkowej dla dzieci poniżej lat 15. Pozostały ustęp art. 70. przyjęto z poprawką p. Szybiłły, wprowadzającą Izby rzemieślnicze. Pozatem w brzmieniu proponowanem przez komisję przyjęto resztę artykułów tego rozdziału, t. zn. o władzy wykonawczej. Przy art. 78. przyjęto poprawkę p. Walsiakowej, opiewającą, że sędziowie pokoju z reguły wybierani będą przez ludność. Przy art. 79., traktującym o niezawisłości sędziowskiej, przyjęto poprawkę p. Mieczkowskiego, aby zamiast słów „w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości" umieścić słowa: „w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego". Resztę rozdziału 4-go przyjęto bez zmiany. Przy głosowaniu nad artykułami rozdziału 5-go art. 95. przyjęto podług poprawki p. Kiernika w brzmieniu: „Praca jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną obroną państwa. Wszyscy obywatele mają obowiązek własną pracą przymnażać wartość dorobku przyszłych pokoleń i podnosić ogólną wartość majątku narodowego, tak materjalnego jak i duchowego". Poprawki stawiane do następnych artykułów aż do 100-go odrzucono, a artykuły te przyjęto w myśl propozycji komisji. Natomiast do art. 101. przyjęto poprawkę, według której w razie rewizji lub aresztowania polecenie rządowe powinno być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin, a nie, jak proponowała komisja w ciągu godzin 24.

Przy art. 103. odrzucono poprawki P. P. S. i p. Kiernika oraz poprawkę p. Osieckiego. Odrzucono także wniosek odroczenia głosowania i przyjęto art. 103. Przy art. 104. o nietykalności mieszkań wniósł p. Kowalczuk imienne głosowanie, co poparł także p. Barlicki. Przy zarządzonem imiennem głosowaniu przyjęto art. 104. i 105. Na tem przerwano obrady nad konstytucją.

Następne posiedzenie w sobotę. Na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawa naglego wniosku p. Zagórskiego co do spekulacji niektórych banków warszawskich celem obniżenia kursu waluty polskiej.

Dalszym punktem będzie głosowanie nad konstytucją.

—oo—

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 2. bm. rozpatrywała sprawę przyjścia z pomocą rolnictwu w nabyciu zboża siewnego i upoważniła ministra rolnictwa w porozumieniu z ministrami aprowizacji i skarbu do zakupna zboża siewnego jarego. Zarazem upoważniono ministra skarbu do wyasygnowania ministerstwu rolnictwa sum potrzebnych na pomoc rolną wiosenną, w granicach kredytu projektowanej ustawy o pomocy rolnej, jakoteż na poczet kredytów przyznanych w ustawie o pomocy rolnej osadnikom-żołnierzom. Rada ministrów poleciła ministrowi pracy i opieki społecznej opracowanie projektu ustawy o inspekcji pracy, opartej na zasadzie niezależności tej inspekcji od organów administracyjnych. Rozpatrzono i przyjęto projekt ustawy o przekazaniu wydawnictwa „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej" do zakresu działania Prezydjum Rady ministrów i projekt prowizorycznej ustawy skarbowej za czas od 1. stycznia do 30. czerwca br.

KONSUL NIEMIECKI W POZNANIU.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd polski dał swoje exequatur p. Jerzemu Stoble na konsula niemieckiego w Poznaniu.

NARADY Z DELEGATAMI WILEŃSKIMI.

Warszawa. (Tel. wł.) W P. S. L. odbyły się narady przedstawicieli Polaków z Wileńszczyzny, zgrupowanych w związku „Odrodzenie". W naradach tych brały udział poszczególne kluby z centrum i lewicy. Delegaci wileńsoy podnosili zarzuty przeciwko stanowisku delegata rządu polskiego w Wilnie, p. Radkiewicza i domagali się przeprowadzenia gruntownej reformy administracyjnej i rolnej na Litwie środkowej. Oświadczyli również, że muszą zaprotestować w sprawie domagania się rządu polskiego zwołania sejmu wileńskiego.

Z powodu plenarnego posiedzenia Sejmu narady odroczono do jutra.

RUMUNJA A MONARCHIZM NA WĘGRZECH.

Bukareszt. (Herm.) „Universul" zajmuje się kwestją habsburską i stwierdza, że Rumunja uważałaby za casus belli, gdyby na tron węgierski byli powołani Habsburgowie.

O NATYCHMIASTOWE URUCHOMIENIE PRETENSJI FRANCUSKICH DO NIEMIEC.

Paryż. (PAT.) Posłowie Aubriet, Levasseur, Rozier, Barthelemy wnieśli projekt ustawy, która przewiduje natychmiastowe uruchomienie pretensji francuskich do Niemiec. Projekt proponuje wydanie weksli bankowych Banku francuskiego na dług niemiecki do wysokości 150 miljonów.

REZYGNACJA HYMANSA.

Genewa. (PAT). Hymans złożył na ręce Acuia agendy prezesa Ligi narodów.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Gdańsk. (PAT.) Kurs marki polskiej wynosi dziś 7.90—8.10, przekazy na Warszawę 7.50—7.75, w Berlinie 7.50—7.90, noty Kriesa 18.50.

—o—

DOLARY SPADAJĄ.

Berlin. (PAT.) Dzisiejsza giełda pozostawała nadal pod wpływem uchwał paryskich. Wszystkie obroty dolarami wykazywały chwiejność, wskutek czego nastąpiła zniżka kursu dolarów.

Z ruchu ludowego.

WIEC LUDOWY W TREMBOWLI.

Trembowla. (Kor. wł.) 27. stycznia br. odbył się u nas wiec ludowy przy udziale około 500 uczestników tak z miasta, jak i okolicy.

Wielce charakterystycznym dla tutejszych stosunków jest fakt, że wiec musiał korzystać z gościnności sali kina, gdyż „Sokół", rządzony dotychczas przez paru zaślepionych endeków, odmówił sali, tusząc w swej głupocie, że odmową tą odstraszy inicjatorów od zwołania wiecu.

Te i tym podobne sztuczki najzupełniej jednak chybiły celu, wiec bowiem nie tylko do skutku doszedł, lecz nawet był tak jednolitym w nastroju, tak jednomyślnym, że trembowalszczyzna od niepamiętnych czasów nie miała tak skrystalizowanego oblicza.

Wiec zagaił gorącymi słowy patryarcha ruchu ludowego w naszym powiecie, p. Ferdynand Szczepański z Trembowli, którego też jednomyślnie powołano na przewodniczącego wiecu.

Pierwszy przemawiał dr. Deskur, długoletni pracownik i krzewiciel P. S. L. w naszych stronach, kreśląc w wymownych słowach ewolucje Polski szlacheckiej z Polską ludową.

Po nim inż. Pawłowski, delegat ze Lwowa, przedstawił zebranym prace klubu posłów P. S. L. w Sejmie ustawodawczym, rolę jego przy przebudowie Polski i zdobycze, jakie dzięki ich pracy przypadły ludowi. Drugą część swego przemówienia poświęcił p. inż. Pawłowski szczegółowemu omówieniu organizacji P. S. L.

Inspektor Łomnicki wyłuszczył z kolei zasady ustawy o reformie i pomocy rolnej, poczem rozwinęła się bardzo ożywiona i wyczerpująca dyskusja, w której brali czynny udział tak włościanie, jak i inteligencja miejscowa. Jednomyślnie uchwalone zostały rezolucje znane z innych wieców P. S. L. z tem, że zebrani wezwali nadto miejscowego posła hr. Baworowskiego do złożenia mandatu, wyrażając mu równocześnie wotum nieufności.

ZEBRANIE W KOPYCZYŃCACH.

Kopyczyńce. (Kor. wł.) 28. stycznia br. odbyło się tutaj zebranie mężów zaufania P. S. L. z powiatu husiatyńskiego, przy współudziale inż. Pawłowskiego ze Lwowa, na którem omówiono zadania i organizację P. S. L., poczem dokonano jednomyślnie wyboru powiatowej Rady Ludowej złożonej z 15 najpoważniejszych delegatów z p. Józefczukiem na czele.

Odpowiedź na endeckie oszczerstwo.

Wielebny Ksiądz Proboszcz

Wojnarowski

poseł na Sejm w Warszawie.

Złoczów 29. stycznia 1921.

W Nr. 38. „Słowa Polskiego" z dnia 26. stycznia 1921 wyczytałem, że Wielebny Ksiądz w „mowie" swojej, wygłoszonej w Sejmie wystąpił przeciw mnie z następującym zarzutem.

„Podnoszę zarzuty tylko w tym celu, żeby szkodników napiętnować i takowych, jako szkodników Państwa wyplenić. W powiecie złoczowskim inżynier Posacki zażądał od mieszkańców wsi Wicynia przystąpienia do jego stronnictwa, a gdy tego nie uczynili odmówił im opału. Na całą wieś 2.000 przeszło mieszkańców przeznaczył na rok całych 50 metrów drzewa osikowego. Drzewo miejscowe na aprowizację zakupił żyd po cenach maksymalnych, mieszkańcom zaś sprzedaje, dzięki inżynierowi Posackiemu a może za jego porozumieniem po cenach niesłychanie wysokich, paskarskich".

Dziwi mnie bardzo, że Wielebny ksiądz poseł nie zaznajomił się dotychczas z ustawami, obowiązującemi w Państwie polskiem, a szkoda, boby byłoby księdzu wiadomem, że przydziałem drzewa, nie zajmuje się podpisany, jako kierownik Powiatowego biura odbudowy, lecz Powiatowa komisja rozdziału drzewa, złożona z kilku członków.

Osobisty atak skierowany przeciw mnie jakobym dlatego nie przydzielił drzewa mieszkańcom Wicynia, że nie chcieli zgromadzić się na moją propozycję, by przystąpili do P. S. L, (co jest nieprawdą), piętnuję jako kłamstwo, i bezpodstawne oszczerstwo, niegodne człowieka honoru.

Inż. Stefan Posacki.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Agaty panny; gr. kat. Klymentja m. Jutro rz. kat. B. 2 Zap. Doroty; gr. kat. N. 3 po Boh.— Wschód słońca 6 52, zachód 4·23.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę popoł. »Betleem polskie« — wieczór »Trubadur«, opera.

W niedzielę popoł. »Betleem polskie« — wieczór »Pelestrant«, operetka — o 11 wieczór »Reduta na cele plebiscytowe«.

W poniedziałek »Wojna i miłość«, komedja.

We wtorek »Manewry jesienne«, operetka.

We Lwowie.

— Znowu podrożenie papieru gazetowego. Z Warszawy dochodzi nowa wiadomość do Krakowa: Papier gazetowy ponownie podrożał bardzo znacznie. Cena za 1 kilogram wraz z kosztami transportu dojdzie do 75 marek. Przed wojną kosztował kilogram papieru rotacyjnego 28 hal. czyli niespełna 24 fenigów. Żaden artykuł podczas wojny nie doznał takiej podwyżki. — Skoro uwzględni się coraz większe podrożenie kosztów

druku, która prawie co miesiąca następuje całkiem niespodzianie — a dalej kosztów farby, opłat pocztowo-telegraficznych, gazu, elektryki i innych wydatków, połączonych z wydawnictwem dziennika, łatwo sobie wyobrazić rozpaczliwe położenie wszystkich wydawnictw. Rząd dotychczas nie pomyślał wcale o środkach zaradczych.

— **Dom im. Tad. Kościuszki.** Towarzystwo pomocy naukowej utrzymuje we własnym domu przy ul. Dwernickiego bursę dla uczniów gimnazjalnych, sierót lub z domów niezamożnych. Z okazji walnego zebrania Towarzystwa, zwołanego na dzień 6. bm. podajemy ze sprawozdania niektóre szczegóły:

Tow. liczy 358 członków i rozporządza szczupłymi funduszami z wkładek i subwencji. Bursa pod kierunkiem prof. Szujskiego liczyła w roku sprawozdawczym 63 wychowanków, uczęszczających do różnych gimnazjów. Koszt utrzymania jednego ucznia w jednym dniu wynosił 10 mp. 16 f., a koszt żywienia 7 mp. 72 f. Wychowankowie składali opłaty w miarę zamożności do 350 mp. miesięcznie. Subwencje wynosiły 63.224 mp. Długów miało Towarzystwo z końcem sierpnia 1920 — 28.003 mp.

Z pośród wychowanków bursy wstąpiło do armji w czasie grozy bolszewickiej 20, z tych jeden tylko zaginął, reszta 19, wróciła do dalszej nauki. Gorliwych opiekunów mają wychowankowie w osobach: prof. Kunstmana, prezesa, sędz. Smulikowskiego, sekretarza i p. P. Olpińskiego, skarbnika. Nad zdrowiem młodzieży czuwał dr. Niementowski.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by społeczeństwo nasze więcej zwróciło uwagi na tę instytucję, zakrojoną wprawdzie na małą miarę, ale tyle jest dziś młodzieży bezdomnej, pozbawionej środków do uczenia się, że naprawdę obowiązek mamy wielki wobec tej młodzieży zwłaszcza w okresie niesłychanej drożyzny.

— **Gen. Del. Rządu Gałecki** wyjechał wczoraj wieczorem do Mielca, Tarnobrzegu i Brzeska. Do Lwowa powróci we wtorek rano.

— **Reduta plebiscytowa w salach teatru miejskiego**, której początek zapowiedziano na niedzielę, godz. 11 wieczorem będzie jedną z najlepszych zabaw w tym karnawale. Program nader zajmujący i obfity. Do wygrania 15 miljonówek. Mnóstwo atrakcji. Bufet po cenach przystępnych we własnym zarządzie. Ogromny popyt za biletami. Obliczają, że dochód tej reduty na cele plebiscytowe wyniesie przeszło pół miljona marek. Dążeniem i ambicją wszystkich być powinno, ażeby Lwów olbrzymim udziałem w tej reducie przyczynił się do zebrania możliwie największej kwoty na plebiscyt na Górnym Śląsku.

— **Preclarz na reducie.** Na onegdajszym wieczorku maskowym „Gwiazdy“ zjawił się znakomity typ dawnego preclarza lwowskiego (p. Wład. Cybulski) i sprzedawał prawdziwe świeże precle, z których dochód w kwocie 1.390 marek przeznaczył na plebiscyt Górnośląski. Kwotę tę złożono w naszej Administracji.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę, 5. bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu seminarjum filozoficznego Uniwersytetu 215. posiedzenie naukowe, na którem p. Inż. **Wacław Wolski** wygłosi odczyt p. t.: „Manowce nowej logiki. Cz. II.“

— **Mięsa we Lwowie** od kilku dni dostać nie można, dzięki figlom rzeźników lwowskich, którzy w ten sposób widocznie dążą do zniesienia taryfy maksymalnej. Paskarze śrubują ceny wszystkich artykułów żywności. — W jednym z dzienników lwowskich zamieszczono wywiad z prezydentem miasta o powodach drożyzny we Lwowie, w którym zwalano winę drożyzny na wszystkich, zapomniano jednak wspomnieć o tem, że drożyznę wywołują u nas przeważnie rozzuchwaleni paskarze, niedołęstwo władz, brak kontroli na targach i tolerowanie wyzysku przekupniów, rzeźników i wszelakiego rodzaju paskarzy i lichwiarzy.

Parodją wreszcie jest to, że w tym wywiadzie przypisuje pan prezydent tym organom prasy, które notują wygórowane ceny podawane przez przekupniów na targach lwowskich — podawanie tych cen ma — według prezydenta — wywoływać rozamite przesadne apetyty ze strony przekupniów i niektórych producentów. Otóż zapytać się wypada, czy takie stawianie kwestji nie jest ośmieszeniem sprawy?

Dzienniki notując horendalne ceny, pobierane na targach lwowskich, czynią to także dlatego, ażeby zademonstrować, że ogłoszona przez zarząd miasta taryfa maksymalna jest farsą, gdyż na targach lwowskich pod okiem magistratu i urzędu targowego nikt jej nie przestrzega.

Jeżeli taryfa maksymalna nie ma być ściśle przestrzeganą, to nie należy jej ogłaszać, — gdyż stałe i konsekwentne a horendalne jej przekraczanie pod okiem władz obniża powagę tych władz, wywołuje anarchię i oburza tylko konsumentów, którzy słusznie ogłaszanie taryfy maksymalnej, a równocześnie tolerowanie przekroczenia tejże uważają za prowokację.

Ogłaszanie cen pobieranych na targach lwowskich dowodzi najlepiej tego, że taryfa maksymalna jest tylko parodją i że powołane do tego władze nie przeprowadzają kontroli i nie ścigają paskarzy. Zrozumiałem jest, że ogłaszanie tych cen pobieranych na targach lwow. nie jest na rękę zarządowi miasta, gdyż najlepiej demonstruje, że ani urząd targowy, ani zarząd miasta, ani też inne powołane do tego czynniki nie wykonują prymitywnych swoich obowiązków.

Byłoby bardzo wskazanem, gdyby p. prezydent wziął sobie nareszcie do serca na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej słowa p. Ohlego, wypowiedziane, a mianowicie, że „głód jest złym doradcą“. Ostatni czas pomyśleć o tem.

— **Przejechana przez pociąg.** 16-letnia Bronisława Petryczko upadła przypadkowo na dworcu Podzamcze pod koła wagonu, które odcięły jej prawą nogę w kolanie, a zdruzgotały lewą rękę. Nieszczęśliwą odstawiono do szpitala.

— **Epilog miłości.** Konduktorka Anna M., Łyczaków 7., została wczoraj wieczorem w czasie sprzeczki z narzeczonym pchnięta nożem w piersi.

— **Gołoledź** spowodowała wczoraj kilkanaście nieszczęśliwych wypadków, jak złamanie ręki, nogi na chodniku. Ulice miasta pokryła gruba warstwa nieskazitelnego lodu, a żaden prawie z dozorców domów nie zadał sobie trudu, by chodnik posypać piaskiem lub popiołem. Może zwrócą **na to uwagę władze bezpieczeństwa?**

W Polsce i na świecie.

— **Śniatyn na cele plebiscytowe.** Zbiórka na plebiscyt górnośląski zorganizowana w czasie od 1. I. do 1. II. br. dała następujące rezultaty: Zbiórka na wiecu dnia 16. stycznia 660 mk. Zbiórka na ulicach miasta 23. stycznia 34.087.20; P. Myśliłkówna i Bałórkówna nieprzyjęte honorarjum 29. I. 200; P. Nowożeniukówna 29. I. 100; IV. kl. powszechna żeńska 29. I. 200; Grono profesorów szkoły realnej 1. II. 2.400; Maks. Stark 1. II. 125; Zbiórka w kościele parafialnym 2.185; Zbiórka zainicjowana przez burmistrza Niemczewskiego i radcę skarbu Wojtowicza przyniosła 34.042.80 mk. Razem zebrano więc 74.000 mk., które p. burmistrz Niemczewski przywiózł osobiście i złożył w naszej Administracji.

— **Zjazd starostów w Warszawie.** W dniach 26 do 30 stycznia odbył się w Warszawie zjazd starostów z okręgu wołyńskiego, poleskiego i nowogrodzkiego, zwołany przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Zjazd otwarł przemówieniem minister spraw wewnętrznych Skulski. Przybyli starostowie złożyli sprawozdania o stanie kresów wschodnich, o stosunkach do państwa pod względem aprowizacyjnym, politycznym i gospodarczym, stawiając jednocześnie wnioski, skierowane ku polepszeniu administracji i odbudowy życia kulturalnego i gospodarczego, zniszczonego przez kilkuletnią wojnę. Następnie starostowie otrzymali **wskazówki, dotyczące ich dalszej działalności.**

— Czarna ospa w Poznaniu. Urząd zdrowia w Poznaniu komunikuje, że wydarzyło się tam kilka wypadków czarnej ospy, która prawdopodobnie zawleczoną została przez wojska wracające z frontu.

KOMUNIKATY.

Karnawał tegoroczny zakończy we wtorek 8. bm. podwieczorek z tańcami w Kasynie i Kole lit.-art., urządzony przez Syndykat dziennikarzy polskich.

Zabawie tej nadane zostaną możliwie jak największe znamiona domowej, aby mogły wziąć w niej udział i te dorastające panienki, dla których publiczne bale i wieczory muszą jeszcze przez pewien czas pozostać marzeniem.

Zgłoszenia na listę uczestników przyjmuje sekretarjat Kasyna i Koła lit.-art., po zatwierdzeniu której przez komitet, karty wstępu będą wydawane od niedzieli 6. bm.

—o—

Wystawa Sztuki Dziecka. Ministerstwo sztuk i kultury komunikuje, że przegrupowana przy udziale Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystawa „Sztuki dziecka“ zostanie na wiosnę b. r. skierowana **do Lwowa**. Wystawa ma cele sprawozdawcze i jest jednem z ogniw całego łańcucha usiłowań zmierzających do podniesienia kultury artystyczno-estetycznej.

Jest wspólnem przekonaniem obu Ministerstw, że „Wystawa Sztuki Dziecka“ spełni najzupełniej swe zadanie wówczas, gdy w formie artystycznej impresji da pogląd na dorobek artystycznej twórczości naszych dzieci ze wszystkich dzielnic Polski. Prócz Lwowa ujrzy Wystawę szereg większych miast w Rzeczypospolitej.

Wystawa obejmie dwa zasadnicze działy: a) Indywidualna twórczość dziecka, b) Twórczość dzieci w szkole. [illegible]

—o—

Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów
Wydział II. Sztabu
W. II. Szt. L. 1108/Ł. a.

Lwów, dn. 31. stycznia 1921.

Inwentaryzacja odznak wojskowych. M. S. Wojsk. przystępuje do inwentaryzacji wszelkich odznak pamiątkowych, tworzonych przez polskie formacje i oddziały wojskowe zarówno w dobie walk o niepodległość Ojczyzny, jak i w dobie obecnej.

Uprasza się przeto osoby będące w posiadaniu statutów, wzorów, odznak, oraz legitymacji o nadsyłanie tychże Wydz. II. Org. D. O. Genu Lwów. Przy nadsyłaniu wzorów (w dwu egzemplarzach) odznak, uprasza się dołączyć krótkie notatki historyczne, statuty, wzory legitymacji, oraz dane stwierdzające, kto i gdzie je wydaje.
Szef Sztabu: Marjański m. p. pułk. szt. gen. 2920

—o—

Echa zbrodni ukraińskich w Kosaczowie.

(Z IZBY SĄDOWEJ.)

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano świadków w dalszym ciągu. Świadek dr. Stanisław Haczewski, adwokat w Kołomyji, z oskarżonym zaznajomił się w czasie wojny, spotykał się z nim na polowaniach, lecz po przewrocie listopadowym stosunki zerwały się. Interwenjował kilkakrotnie u oskarżonego w sprawie internowanych, bardzo często ze skutkiem.

Św. Zajączkowska Marja, Rusinka, żona notarjusza i członek Komitetu pań ukraińskich, zeznaje, że w mieście był brak bielizny, różnicy nimiędzy Polakami i Rusinami Komitet nie robił, jednakowo rozdzielano im podarunki i gazety ukraińskie. W podobnym duchu zeznaje św. Witwicka Helena (Rusinka).

Św. dr. Kubisztal, naczelnik szpitala w Stanisławowie, o oskarżonym mało może powiedzieć, gdyż nie był w Kołomyji. Był uniwersyteckim kolegą Petruszewicza, który wówczas odnosił się zupełnie lojalnie do Polaków. Po przewrocie słyszał się z nim mało, nie zauważył zmiany w stosunku do Polaków.

Św. dr. Markiewicz, naczelnik sądu, był internowany, lecz mieszkał na prywatnej kwaterze. Z Petruszewiczem zetknął się w ciągu swego pobytu w Kołomyji dwa razy: raz 30. grudnia 1918 r., kiedy zgromadzono wszystkich internowanych w celu odesłania ich do baraków, jako odwet przeciwko rzekomym represjom Polaków przeciw Ukraińcom we Lwowie. Był też i Petruszewicz, który zwalniał od obowiązku wracania do baraków tych, którzy byli chorzy. Jednych uwolnił, innych zaś nie. Wielu chorych nie otrzymało zwolnienia. Petruszewicz był może przy ocenie stanu zdrowia internowanych skrępowanym obecnością innych dygnitarzy ukraińskich. Drugi raz był u Petruszewicza, kiedy starał się o paszport do Węgier. Oskarżony przyjął go grzecznie i sprawę załatwił przychylnie.

Św. dr. Kobryjski, lekarz w Kołomyji, człowiek w podeszłym wieku, ze skrupulatną gadatliwością kreśli opłakany stan sanitarny w Kołomyji, wywołany przypływem tzw. Heimkehrerów, którzy nieśli z sobą czerwonkę i tyfus i marli masowo. Walka zaś z epidemją była utrudniona apatją prostej służby i jakby lekceważeniem każdego polecenia, które szło od inteligenta. Fala wracających w styczniu zmalała, lecz zato epidemja przerzuciła się na miasto.

Na konferencję lekarską 7. III. świadek spóźnił się, jak słyszał jednak, Petruszewicz mówił o epidemji na Kosaczowie i przedkładał plany założenia nowych baraków. Oskarżony prawił o środkach desynfekcyjnych itd., na co mu świadek powiedział: Jeśli nie damy im jeść, cała ta walka jest walką z wiatrakami.

Św. Białowski, em. radca dworu, były starosta kołomyjski, w styczniu został przez wojsko ukraińskie pozbawiony mieszkania; wówczas Petruszewicz wynalazł mu w swej willi 3 pokoje. Zdaniem świadka Petruszewicz miał szumny tytuł, lecz pozatem nie miał wpływu na zmianę stosunków. Polaków uwalniał z baraków.

Św. por. Prządek, był w obozie 3 miesiące jako jeniec. Opowiada znany już epizod spotkania na ulicy Petruszewicza z oddziałem jeńców, którzy żalili mu się, że ich w kąpieli okradziono. Petruszewicz kazał wartę zrewidować, później zaś prawdopodobnie spowodował ich ukaranie. Drugi raz widział świadek oskarżonego w barakach, wtedy miał powiedzieć, że nie wiele może zrobić, lecz sami jeńcy winni uważać na czystość.

Następnie przesłuchano świadków: Duniewicza i Biłyńskiego, który kreśli rozpaczliwy stan leków w Stanisławowie, zeznania św. Nowosielskiego odczytano.

Prokurator postawił następnie wniosek o powołanie świadków: Rucińskiego, Augustyńskiego i Westfalewicza na tezę, że za uwalnianie internowanych pobierano wynagrodzenie (co jednak nie dotyczy Petruszewicza), że do kąpieli zmuszano jeńców zimą, zaniechano zaś kąpieli w ciepłej porze, mimo próśb jeńców i że tak Petruszewicz, jak inni lekarze, odnosili się do Polaków w sposób wrogi i lekceważący. Obrona sprzeciwia się wnioskowi, trybunał uchwalił po naradzie odmówić wnioskowi prokuratora na przesłuchanie ostatniego, przychylił się zaś odnośnie do pozostałych.

Następnie przystąpiono do odczytywania zeznań.

Dzisiaj ciąg dalszy rozprawy.

Nekrologja.

†

Juljusz Królikiewicz

najukochańszy synek

JADWIGI i STANISŁAWA

zmarł 29. stycznia br. w Świacku (pod Grodnem) w 6-tej wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie na cmentarzu Janowskim dnia 5. lutego o godz. 2 popołudniu, o czem wszystkich krewnych i znajomych zawiedamiają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice.

†

Z BAUMBERGERÓW

Amalja Zygmuntowiczowa

zaopatrzona św. Sakramentami, oddała Bogu ducha dnia 3. lutego 1921, przeżywszy bogobojnie lat 83.

W bezmiernym bólu pogrążeni dzieci, wnuki i prawnuki zawiadamiają o obrzędzie pogrzebowym, który odbędzie się dnia 6. bm. na cmentarz w Zabłotowie.

Nabożeństwo żałobne dnia 7. bm. o godz. 9-tej rano w kościele parafialnym.

Przewiezienie zwłok do Lwowa nastąpi później.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na plebiscyt G. Śląska: Uczniowie szkoły męskiej im. św. Anny 1.283, IV rok sem. p. Rychnowskiej 300, Czysty dochód z zabawy tanecznej nauczycieli okręgu gminnego 7.350. Sekcja teatralna Zw. Strzeleckiego czysty dochód z urządzonego wieczorku w sali stow. „Gwiazda" 1.760, Artyści teatru miejskiego za pośrednictwem D. O. G. 500, Jan D browolski urzędnik pocztowy we Lwowie 100, Personal nadleśnictwa w Drohobyczu 1.450, Personal nadleśnictwa Worochty 465, Personal nadleśnictwa w Mizuniu 1.300, Personal nadleśnictwa w Wistowej 500, Personal nadleśnictwa w Starzawie 950, Radca leśnictwa w Bolechowie St. Schindler 200, Zamiast mszy św. w rocznicę śmierci siostry śp. Józefy Luna Rudyńska 100, Uczenice IV kl. szk wydziałowej za odśpiewane kolędy 200, Urząd pocztowy Borszczów 1.380, Wp. Jerzy Żarnowski z Płockiego 10000. Członkowie Gwiazdy lwowskiej podczas zwykłego niedzielnego zebrania w bufecie 1.165. Na zebraniu u PP. Filipów Kuligowskich Kaz. Cigochulski 500, Michał Demeter 1.000, Cesia 300, II kl. szkoła lud. w Prusach koło Lwowa 500, Tarkowska St. z dochodu szkolnego 250, Karol Osiński 200, Mieczysławowie Szyg wscy 161, Urząd pocztowy Ranizów 200, Zamiast zawiadomień o ślubie p. St. Niewczyk i p. St. Dobrzańska 500, X. X. składa za napłuci w tramwaju 50, K. 300, Dr. Jan Wojtkowski 500, Paula Hauss zamiast wieńca na trumnę syna ppor. Wacława Jerzego Haussa poległego w obronie Ojczyzny 2.000, Nieprzyjęte przez p. Lostera 60, Sprawa Ludowa 522 50, Tomaszowa Kucharska 10, Dr. Proguiski 500, Krasucki 500, Prowiński 50, Z okazji imienin nauczycielki p. Marji Germanówny uczestniczki kursu gimnastycznego naucz. 1.030, Członkowie sekcji 2, dziel. V., M. S. O. jako nieprzyjęty żołd 670, Polityński 200, Szkoła 4 kl. w Zubrzy Kl. I. II. III. 488 50, Kl. IV. 500, Dwojres S lama 200.

Na plebiscyt wileński: Członkowie sekcji 2 Dziel. V. M. S. O. jako nieprzyjęty żołd 670.

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa: Mieszkańcy Powitna 350.

Na Pogotowie Ratunkowe: K. M. 100.

Na biedne dzieci: Tadeusz B. 50.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

JW P Profesorowi Schramowi dyrektorowi kliniki chirurgicznej i WP. Dr. Chomickiemu asystentowi składam szczere podziękowanie »Bóg zapłać« za skuteczne przeprowadzenie operacji nadzwyczajną opieką i tyle starań dołożonych podczas leczenia mię Lwów, 8/1. 1921.

Leona Dereniowska kier. szkoł w Tysowicy.

Sprawa spekulacji banków warszawskich.

Poruszona została na czwartkowem posiedzeniu Sejmu w formie interpelacji przez posła Zagórskiego, który wezwał ministra skarbu dra Steczkowskiego, aby zarządził śledztwo energiczne, w sprawie spekulacji walutą polską, uprawianej w sposób zbrodniczy przez dyrekcje banków warszawskich. Poseł Zagórski domagał się i słusznie, aby w razie stwierdzenia zbrodniczych machinacji ze strony banków skonfiskowano majątek tychże, dalej, aby uwięziono winnych dyrektorów i właścicieli banków i pozbawiano ich praw obywatelskich. O wyniku śledztwa rząd zawiadomić ma Sejm w ciągu tygodnia.

Pisma warszawskie donoszą, iż w zbrodniczych machinacjach z walutą polską brały udział niektóre banki warszawskie i poznańskie z filjami w Gdańsku. W Banku Kupiectwa polskiego w Warszawie przeprowadzono dwukrotnie rewizję, która wykryć miała duży materjał obciążający. Śledztwo karne przeciw bankom prowadzone jest: a) o wywóz waluty polskiej zagranicę; b) o to, że niektóre banki warszawskie uprawiały grę na zwyżkę marki niemieckiej, c) a wreszcie w tym kierunku, że przybyli do Warszawy agenci niemieccy wspólnie z niektóremi bankami warszawskiemi uprawiali zbrodniczą grę na zniżkę marki polskiej, a to w chwili, gdy marka niemiecka spadać zaczęła.

* * *

Z Warszawy donoszą do krakowskiego „Kurjera Codziennego":

„Ministerstwo skarbu na zasadzie skarg emigrantów, odkryło niecne macherki „Banku Kupiectwa Polskiego". Emigrantom, którzy zgłosili się do agentów Banku w Ameryce i żądali za dolary marek niemieckich, Bank wypłacał w markach polskich, uprawiając w ten sposób nie tylko wyzysk, ale wprost oszustwo.

Na skutek skarg skarb zarządził rewizję ksiąg, która to rewizja potwierdziła oskarżenie. Bank zarabiał miesięcznie na tej „operacji" około 50 miljonów marek. Jednocześnie rewizja ujawniła, że Bank Kupiectwa Polskiego zajmuje się szmuglowaniem marek polskich do Gdańska, gdzie rzucano je na giełdę, wywołując zniżkę marki polskiej. W bankach gdańskich zarządzono również rewizję. Na skutek złożonego ministrowi skarbu raportu i wyniku śledztwa, Bankowi Kupiectwa Polskiego wytoczono proces karny".

NADESŁANE.

Zaproszenie

na Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Gremjum" Agentów handlowych we Lwowie, które się odbędzie w sobotę, dnia 12. lut go o godzinie 3-ciej a względnie o godzinie 4-tej, przy absolutnej większości obecnych w sali Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej 15.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4) Wybór prezydjum, wydziału i zastępców dla wydziału.
5) Wnioski i interpelacje.

Niniejsze ogłoszeine służy w miejsce zaproszeń, których się osobno rozsyłać nie będzie.

Komisarz rządowy:
Ignacy Bendel.

Kursa giełdy.

Lwów, 4. lutego 1921.

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.
Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

	korony	płacą: Marki p.	żądają:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	400—03	420—	—·—	—·—
Bank Dyskont. we Lwowie	400—00	3·0—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	400—30	700—	730—	720·—
Bank hipoteczny zemel.	400—24	340·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	400—32	775·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	200—10	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—40	615·—	—·—	—·—
Bank ziemski kredyt. gal.	400—30	725·—	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

	korony	płacą: marki p.	żądają:	transak.
Browary lwowskie	600—60	30·0—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	3375·—	3500	3450 3475 3400
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	5500·—	—·—	—·—
„Ćmielów" Fabr. porcel.	1428—00	4200—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200—40	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	700—430	30·000	—·—	—·—
Tow. Gałota	200—00	5000—	5200	5050 5075 5100 5150
Tow. Górka	200—22	6700—	—·—	—·—
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1428—00	4050—		
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów"	714—00	3400—		
„Pezet". Pow. Zakłady budowlane	714—00	1300—		
„Pocisk" Zakł. amunic.	500—00	1900—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	3025·—		
Polskie Tow. handlowe	200—30	1150·00	1250	1225
Tow. Rakszawa	200—40	4925·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—8	6 00·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200—00	5300·—	——	——
Tow. Zieleniewski	200—28	8000·—	8200	8100

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	480·—	520·—	—·—
„ „ po 500 rb.	470·—	510·—	—·—
„ „ drobne	320·—	360·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	90·—	110·—	—·—
„ „ (po 250)	70·—	90·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	5·—	8·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	8·—	11·—	—·—
100 franków francuskich	50·—	58·—	—·—
100 franków szwa.carskich	90·—	110·—	—·—
1 sterling	2700·—	2900·—	—·—
1 dolar amerykański	720·—	780·—	—·—
1 dolar kanadyjski	550·—	600·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1200·—	1260·—	—·—
Marki niemieckie po 100	1100·—	1160·—	—·—
Marki niemieckie drobne	1000·—	1060·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	1000·—	1100·—	—·—
„ „ drobne	900·—	1000·—	—·—
Liry włoskie	25·00	28·00	—·—
Czeskie korony	850·—	950·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	110·—	120·—	—·—
Franki belgijskie	50·00	53·—	—·—
Korony szwedzkie	140·—	150·—	—·—
Korony duńskie	130·—	140·—	—·—
Korony norweskie	120·—	130·—	—·—
Marki fińskie	16·—	18·—	—·—
Floreny holenderskie	180·—	200·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłaty na Londyn	2700·—	2900·—	—·—
„ na Paryż	50·00	52·—	—·—
„ na Zurych	95·—	115·—	—·—
„ na Pragę	1160·—	1200·—	—·—
„ na Wiedeń	110·—	140·—	—·—
„ na Berlin	1200·—	1300·—	—·—
„ na N. Jork	720·—	780·—	—·—
„ na Medjolan	25·00	28·00	—·—
„ na Bukareszt	1000·—	1100·—	—·—
„ na Brukselę	50·—	53·—	—·—
„ na Kopenhagę	130·—	140·—	—·—
„ na Finlandję	16·—	18·—	—·—
„ na Holandję	180·—	200·—	—·—
„ na Szwecję	140·—	150·—	—·—
„ na Norwegję	120·—	130·—	—·—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 4. lutego.

Papiery lokacyjne.

	Oflar.	Żądano	Transakcja
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·00	94·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	91·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	91·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	87·—	89·—	
4 „ „ „ „	83·—	85·—	
4 „ obl. kol. Banku kraj.	80·00	82·—	
4·5 pr. listy zast. Banku kr.	100·—	102·—	
4 „ „ „ „ „	96·—	98·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	96·—	98·—	
4 „ „ 60-let. „ „	89·—	91·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	96·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kredyt. ziemsk.	102·—	104·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	94·—	96·—	

Akcje bankowe:

	Oflar.	Żądano	Transakcja
Polski Bank Przemysł.	650·—	700·—	
Bank hipoteczny	685·—	740·—	710—725
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	
Powsz. Bank kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek zar.	—·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	1100·—	1200·—	1200—1120
Handl. Sp. Akcyj. imper.	600·—	650 —	650—625
Polski Glob	2400·—	2600·—	
Żegluga polska	850·—	950·—	950—875
Zieleniewski	7300·—	7700·—	7500
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów	3300·—	4400·—	4100—3350
„Lemiesz" fabr. maszyn	6000·—	6800·—	
Górka, Fabr. cementu	6600·—	6900·—	
Siersza, Zakłady górn.	5200·—	5400·—	5300
T. P. G.	8700·—	9200·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	2900·—	3500·—	3450—2900
Automotor fabr. samoch.	1900·—	2100·—	
Polska Nafta	3000·—	3200·—	
Elektrownia w Sierszy	4200·—	4500·—	
„Oikos"	00·—	00·—	
Pezet powszechne zakłady budowlane	1400·—	1600·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2400·—	2700·—	[illegible]—2550
Krakus	4100·—	4 00·—	
Fabryka porcel. Ćmiel.	4000·—	4300 —	

Waluty i dewizy:

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austrjackie	120·—	125·—	125·—	1.5·—
Korony czesko-słowac.	10.00	11·00	10·05	11·05
Franki francuskie	52·—	56·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjedn.	750·—	800·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·00	11·00	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·00	13·00	13·—	14·—
Ruble carskie po 100	—·—			

Za redaktora naczel.: Dr. Włodzimierz Jampolski. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.
Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Kaczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.